

Piotr Stępiak ■

DYLEMATY PRACY PENITENCJARNEJ Z WIĘZNIAMI ODBYWAJĄCYMI SKRAJNIE DŁUGIE KARY POZBAWIENIA WOLNOŚCI

1. Uwagi wstępne

Problematyka artykułu koncentruje się na dylematach pracy penitencjarnej z osobami skazanymi na dwie kary najsurowsze, tj. 25 lat pozbawienia wolności i dożywotniego pozbawienia wolności. Są to kary przewidziane za najcięższe przestępstwa, a więc o charakterze szczególnym, skrajnie długie.

Dylematy te będą poniżej analizowane w dwóch płaszczyznach. Pierwsza z nich to płaszczyzna sporów doktrynalno-teoretycznych wokół funkcji i celów wykonania kar najdłuższych. Autor artykułu dokona przeglądu najważniejszych stanowisk w tym zakresie, wskazując jednocześnie na pojawiające się w związku z tym dylematy i problemy.

Druga płaszczyzna analizy to próba odniesienia teoretycznych sporów wokół funkcji i celów najdłuższych kar pozbawienia wolności do realiów praktyki penitencjarnej, która opiera się na trzech systemach wykonania kary pozbawienia wolności, ujednoczonych dla wszystkich jej 3 rodzajów, tj. tzw. zwykłej (od jednego miesiąca do 15 lat), 25 lat pozbawienia wolności oraz dożywotniego pozbawienia wolności. W tej części autor referować będzie wyniki swoich badań empirycznych w tym zakresie.

Szczególne jednak uwagi zostaną poświęcone obejmowaniu skazanych odbywających skrajnie długie kary pozbawienia wolności systemem programowanego oddziaływania. Na tej podstawie zostanie podjęta próba oceny praktyki

penitencjarnej w kontekście rysujących się wobec niej kontrowersji i wątpliwości, w tym także natury etycznej.

Zasadnicze pytanie, jakie stawia sobie autor artykułu, ma w jego zamyśle prowokować do dyskusji nad adekwatnością do takiej praktyki resocjalizacyjnego modelu wykonania kary pozbawienia wolności, dość powszechnie uważanego w polskiej penitencjarystyce za uniwersalny i najlepszy, a także jego koherencji z funkcjami i celami tych kar. Ściślej, chodzi o to, że stosowanie tego modelu wspomagać może systemową prizonizację więźniów skrajnie długoterminowych. Mówiąc inaczej, przy jego stosowaniu uwidacznia się pewna hipokryzja, moralna dwuznaczność takiej praktyki. W założeniach ma on bowiem służyć przeciwdziałaniu takiej prizonizacji. Czyli postrzeganie przez penitencjarystów, zwłaszcza o proveniencji pedagogicznej, resocjalizacyjnej funkcji zakładu karnego, jako uniwersalnej dla wszystkich rodzajów wykonywanych w nim kar pozbawienia wolności, jest naiwne. Taki sposób myślenia staje bowiem w sprzeczności z istotą dożywotniego pozbawienia wolności. Prowadzi więc do powstawania poważnych dylematów natury prawnej i etycznej. Po co bowiem poprawiać człowieka – co jest istotą resocjalizacji – jeśli dożywotnie, a nawet w niektórych przypadkach 25-letnie pozbawienie wolności¹ stanowi rodzaj śmierci cywilnej bądź społecznej. Tak właśnie określa się podstawową funkcję dożycia w literaturze światowej². Na ile dopuszczalne jest tego rodzaju działanie, które zakłada rozbudzenie nadziei powrotu do społeczeństwa, której spełnienie jest co najmniej mocno niepewne.

2. Wokół sporu o cele i funkcje najdłuższych kar pozbawienia wolności

Jakie są zatem doktrynalne i ustawowe funkcje obu najdłuższych kar? Jakie są cele ich wykonywania? Które z funkcji i celów wskazywanych w literaturze penitencjarnej, zarówno o proveniencji prawno-kryminologicznej, jak i pedagogiczno-psychologicznej nadają się do realizacji w procesie wykonania kar najdłuższych, zaś realizacja których musi być mocno podejrzana?

¹ Np. w sytuacji, kiedy skazany jest w wieku ponad 60 lat.

² W literaturze karę dożywotniego pozbawienia wolności i 25 lat pozbawienia wolności bardzo często zestawia się w triadzie z karą śmierci. Porównuje się trzy wymienione kary pod względem uregulowań prawnych, wspólnych punktów w ich rozwoju i filozofii oraz dolegliwości, które ze sobą niosą. W odniesieniu do kary śmierci rozpatruje się również cele i funkcje kary dożywotniego pozbawienia wolności, która rzuca cień na karę 25 lat pozbawienia wolności, nazwaną w literaturze „zawołowanym dożyciem”. Por. np. L. Hochberg, *Zawołowane dożycie*, „Nowe Prawo” 1956, nr 7–8; J. Languier, *Criminologie et science pénitentiaire*, Dalloz, Paris 2005, s. 167; J. Jacoby, T. Severance, A. Bruce, *Classics of Criminology*, Long Grove, Illinois 2012.

Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta, bowiem w Kodeksie karnym wykonawczym (k.k.w.) nie określono celów wykonania kar najdłuższych. Należy zatem przyjąć, że intencją ustawodawcy było zastąpienie bardziej szczegółowych w tym zakresie wytycznych, ogólnikowym sformułowaniem art. 67 § 1 k.k.w.

Zgodnie z jego redakcją, uniwersalnym celem wykonania kary pozbawienia wolności, ściślej zaś – wszystkich jej rodzajów znanych Kodeksowi karnemu (por. art. 32 k.k.) jest „wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznych postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa”.

Jak podają twórcy tego kodeksu, chodzi tu więc o wyeksponowanie prewencji szczególnej, tj. oddziaływań związanych z samym sprawcą przestępstwa³. Ani art. 67 k.k.w. ani też żaden inny tegoż kodeksu nie przewiduje odmiennych celów wykonywania kar najsurowszych. G. Szczygieł ocenia, że takie stanowisko ustawodawcy uzasadnione jest analizą treści wielu opinii sądowo-psychiatrycznych, w których nie odrzuca się możliwości poprawy skazanych na dożywocie lub 25 lat pozbawienia wolności⁴.

W związku z tym powstaje jednak zasadnicze wręcz pytanie o celowość i moralną jednoznaczność albo – jak kto woli – dopuszczalność podejmowania w praktyce penitencjarnej oddziaływań w kierunku poprawy skazanych w kontekście widocznej w literaturze przedmiotu dyskusji nad funkcjami obu najdłuższych kar pozbawienia wolności.

Kodeks karny wykonawczy nie odnosi się w sposób tak jednoznaczny do funkcji kary pozbawienia wolności, jak do jej celu. Problematyka funkcji pozbawienia wolności zajmuje jednak eksponowane miejsce w doktrynie prawa karnego, a także w piśmiennictwie pedagogicznym i psychologicznym. Warto przypomnieć, że na ogół wskazuje się funkcje następujące⁵.

1. Funkcję odwetową (odpłata za popełniony czyn). Obecnie podkreśla się jednak niehumanitarność, brutalność i okrucieństwo czystego odwetu, toteż zabraniają go rozmaite akty prawne⁶.

³ Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego wykonawczego, w: *Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1997, s. 545.

⁴ G. Szczygieł, *Kary długoterminowe a cele wykonywania kary pozbawienia wolności*, w: T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe. Polityka karna. Wykonywanie. Warunkowe zwolnienie*, Oficyna Wydawnicza Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. R. Łazarskiego w Warszawie, Warszawa 2006, s. 224.

⁵ M. Ciosek, *Kara kryminalna i kara pozbawienia wolności*, w: B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja. Teoria i resocjalizacja pedagogiczna*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 323.

⁶ Np. Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego, okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania wraz z protokołem fakultatywnym z 10 grudnia 1984 r.

2. Funkcję eliminacyjną (eliminacja ze społeczeństwa, której tradycyjnym, pierwotnym sposobem była kara śmierci biologicznej. Obecnie zastępuje ją „cywilizowana” kara dożywotnego pozbawienia wolności, która jest rodzajem śmierci cywilnej, społecznej).
3. Funkcję odstrasżającą – mającą na celu wzbudzić lęk przed odpowiedzialnością karną w każdej osobie, która rozważa popełnienie przestępstwa. Tym samym powstrzymać ją od niego. W takim znaczeniu od przestępstwa ma odstraszać właśnie długość orzeczonej za nie kary pozbawienia wolności sankcji (25 lat). Badania kryminologiczne nie dają jednak dowodu, czy jest tak rzeczywiście, na co zwrócono uwagę m.in. w uzasadnieniu kodeksu karnego z roku 1997⁷.
4. Funkcję poprawczą (zwaną inaczej resocjalizacyjną, wychowawczą lub reedukacyjną). Z punktu widzenia problematyki artykułu ta właśnie funkcja jest najbardziej kontrowersyjna, jeśli odnosić ją również do skrajnie długich kar pozbawienia wolności. Zakłada ona bowiem, że człowieka zawsze można zmienić na lepsze, czyli zresocjalizować, a więc dokonać takich zmian w jego osobowości, aby nie popełnił on ponownie przestępstwa, zwłaszcza, jeśli odzyska wolność.

Jak się wydaje, w przypadku kar skrajnie długich, z których kara dożywotniego pozbawienia wolności zastąpiła w polityce kryminalnej – przy dość niejednoznacznych oczekiwaniach społecznych – karę śmierci, sens zmiany człowieka na lepsze staje pod znakiem zapytania. W wymiarze społecznym jest nawet etycznie mocno podejrzany. Przecież skazany podlega wyeliminowaniu ze społeczeństwa. Czyż nie ma więc sprzeczności, a nawet hipokryzji, w jednoczesnym podejmowaniu działań w kierunku jego zmiany na lepsze, które w literaturze anglojęzycznej nazywana jest niekiedy „habitem diabła”⁸?

Warto podkreślić, że większość specjalistów podkreśla wyraźnie eliminacyjny charakter kary dożywotniego pozbawienia wolności⁹. L. Wilk stwierdza wprost, że art. 77 § 2 k.k. pozwala na nadanie tej karze charakteru praktycznie trwale eliminacyjnego. Jego zdaniem wskazany przepis pozwala sądowi w szczególnie uzasadnionych przypadkach wyznaczyć wyższy niż 25 lat próg do warunkowego zwolnienia skazanego. Można zatem za pomocą tej kary i zaostżenia warunków

⁷ *Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego wykonawczego*, op. cit., s. 137.

⁸ Por. np. D. Garland, *Punishment and Modern Society*, The University of Chicago Press, Chicago 1990, s. 8; J. Whitman, *Harsh Justice: Criminal Punishment and the Widening Divide between America and Europe*, Oxford University Press, New York 2003, s. 87.

⁹ Por. np. O. Górniok (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wydawnictwo Arche, Warszawa 2004, s. 106; A. Zoll (red.), *Kodeks karny: Część ogólna: Komentarz*, t. 1: *Komentarz do art. 1–116 k.k.*, LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007, s. 508.

do warunkowego przedterminowego zwolnienia całkowicie i dożywotnio wyeliminować osobę skazaną ze społeczeństwa¹⁰.

Inny autor, J. Szumski, analizując dane dotyczące orzekania kary śmierci oraz kary dożywotniego pozbawienia wolności, ocenił, że to właśnie dożywocie spełnia funkcje alternatywne dla kary śmierci bardziej niż jakakolwiek inna sankcja¹¹. Jednocześnie jednak trafnie zauważył, że w miarę rozwoju idei reedukacji skazanych, kara ta traciła charakter bezwzględnie eliminacyjny. Stopniowo bowiem dopuszczano możliwość warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania jej całości. Niemniej jednak nadal ma ona przede wszystkim izolować od społeczeństwa ludzi złych, tj. przestępców niepoprawnych¹². Wg J. Szumskiego w historycznym ujęciu kara dożywotniego pozbawienia wolności miała ograniczać przede wszystkim orzekanie kary śmierci, chociaż traktowano ją również jako środek izolacji szczególnie groźnych przestępców od społeczeństwa.

Surowość kary dożywotniego pozbawienia wolności i jej z istoty eliminacyjny charakter podkreśla inny jeszcze autor – J. Zagórski. Podobnie jednak jak J. Szumski, pisząc o ustawach innych państw, wskazuje na wyjątkowość tej funkcji. Píše bowiem, że tylko „w wyjątkowych przypadkach kara dożywotniego pozbawienia wolności oznacza, iż skazany musi spędzić bezwzględnie resztę życia w więzieniu”¹³.

Funkcję eliminacyjną przypisuje się także drugiej z kar najsurowszych, tj. 25 lat pozbawienia wolności¹⁴. Wskazuje się przy tym, że w praktyce penitencjarnej sposób wykonywania obu tych kar nie różni się (np. J. Korecki¹⁵, L. Wilk¹⁶). Braku różnic między obiema karami upatruje się przede wszystkim w możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia ich w całości, a także podobnych zadaniach służby więziennej, związanych z ich wykonywaniem, wreszcie – w podobnej sytuacji życiowej skazanych na oba te rodzaje kar, związanej z osadzeniem.

¹⁰ Ibidem, s. 23.

¹¹ J. Szumski, *Problemy kary dożywotniego pozbawienia wolności*, „Państwo i Prawo” 1996, nr 1, s. 7.

¹² W. Zalewski, *Przestępca niepoprawny jako problem polityki kryminalnej*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2010.

¹³ J. Zagórski, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności – aspekty prawno karne i penitencjarne*, „Państwo i Prawo” 2000, nr 10, s. 77.

¹⁴ Szeroko na ten temat m.in. L. Wilk, *Kara 25 lat pozbawienia wolności*, w: M. Melezini (red.), *Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*, Wydawnictwo C.H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2010, s. 137.

¹⁵ J. Korecki, *Efektywność kary długoterminowego pozbawienia wolności*, w: B. Hołyst, S. Redo (red.), *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku: I Polski Kongres Penitencjarny (Kalisz, 3–5 czerwca 1996)*, Centralny Zarząd Służby Więziennej, Warszawa 1996, s. 400.

¹⁶ L. Wilk, *Kara 25 lat pozbawienia wolności*, op. cit., s. 137.

Opierając się na opiniach wielu praktyków i teoretyków, podobnie traktuje obie te kary J. Zagórski¹⁷. Takie podejście znajduje także wyraz w uzasadnieniu projektu kodeksu karnego z roku 1997, w którym stwierdzono, że obie kary najsurowsze mają pełnić przede wszystkim funkcję zabezpieczającą porządek prawny przez eliminację szczególnie groźnego przestępcy ze społeczeństwa¹⁸. Podkreślenie eliminacyjnego charakteru kary 25 lat pozbawienia wolności można znaleźć w pracach Z. Hołdy¹⁹. Autor ten przypomina, że nawet wtedy, kiedy kara ta towarzyszyła karze śmierci, w literaturze wskazywano, iż ma ona charakter eliminacyjny²⁰. Podobnie ocenia to J. Wąsik, który stwierdza, że „tak wysoka kara jest ze swej istoty karą eliminującą oraz nosi więcej cech odwetu niż umożliwienia poprawy”²¹.

Reasumując to, co powiedziano na temat funkcji obu najsurowszych kar pozbawienia wolności, należy jednak stwierdzić, że wnioski sformułowane wyżej wymagają pewnego stonowania. W literaturze prawniczej, penitencjarnej, a zwłaszcza pedagogicznej pojawiają się bowiem poglądy, że funkcja eliminacyjna czy też odstrasżająca obu tych kar, w pewnych szczególnych przypadkach nie powinna być ich funkcją jedyną. Taki pogląd otwiera dyskusję nad możliwością ewentualnego dostrzeżenia także ich funkcji resocjalizacyjnej. Dyskusja taka musi jednak uwzględniać wyjątkową złożoność tej kwestii. Jej konsekwencją jest wyraźne unikanie przez penitencjarystów o proweniencji niepedagogicznej bardziej zdecydowanego przypisania takiej funkcji obu tym karom, zwłaszcza zaś karze dożywotniego pozbawienia wolności. Nie oznacza to jednak, że nie pojawiają się głosy, które mniej lub bardziej zdecydowanie ją akceptują, nawet w przypadku kary dożywotniej.

Przegląd różnych w tym zakresie stanowisk rozpocząć należy od przypomnienia ocen J. Wąsika. Jego zdaniem kara dożywotniego pozbawienia wolności polega z jednej strony na całkowitej eliminacji skazanego za społeczności, stwarzającej domniemanie jego niepoprawności, z drugiej zaś – na wierze w jego przemianę,

¹⁷ J. Zagórski, op. cit., s. 86.

¹⁸ W uzasadnieniu tym można znaleźć argumentację, że istnienie kary 25 lat pozbawienia wolności powinno wpływać na rzadsze korzystanie z kary dożywotniego pozbawienia wolności. Ma ona zatem pełnić rolę bufora dla orzekania tej kary, jak również spełniać funkcję zabezpieczenia społeczeństwa przed najgroźniejszymi przestępcami. Por. *Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego*, Warszawa 1996, s. 142.

¹⁹ Por. Z. Hołda, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności (w świetle standardów ochrony praw człowieka)*, w: J. Skupiński (red.), *Standardy praw człowieka a polskie prawo karne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1995, s. 171.

²⁰ Ibidem, s. 168.

²¹ J. Wąsik, *Kara dożywotniego więzienia w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1963, s. 101.

reedukację, a nawet wcześniejszy powrót do normalnego życia na skutek warunkowego zwolnienia²².

Resocjalizacyjną funkcję kary dożywotniego pozbawienia wolności dopuszcza inny autor, cytowany już wcześniej L. Wilk. Podkreśla jednak, że nie jest ona jedynym, ani nawet dominującym elementem jej racjonalizacji²³.

Ogólnie rzecz biorąc, resocjalizacyjną funkcję najdłuższych kar pozbawienia wolności dopuszczali przede wszystkim przedstawiciele ruchów na rzecz progresywnego wykonywania kary. Uważali oni, że czynnikiem sprzyjającym poprawie skazanego, oprócz indywidualizacji wykonania kary, był także czas jej trwania. Jeden z przedstawicieli takiego podejścia do kar najdłuższych powiadał, że w trakcie wykonywania długiego wyroku upływa ten okres życia, w którym człowiek jest najbardziej skłonny popełniać poważne przestępstwa²⁴.

Najdalej idzie jednak w takich poglądach J. Zagórski. Jego zdaniem, „wykonywaniu kary dożywotniego pozbawienia wolności ustawodawca przypisuje inne ważne funkcje, które są istotnymi elementami racjonalizacji tej kary, a więc funkcję zabezpieczenia przed popełnieniem przez skazanego następnych przestępstw oraz funkcję resocjalizacyjną (wynikającą chociażby z istoty warunkowego zwolnienia, które dalej traktuje jako czynnik podkreślający fikcyjność charakteru eliminacyjnego dożywocia)²⁵. Oceniając funkcję resocjalizacyjną, uważa, że okres orzeczenia przez sąd pierwszego wyroku nieprawomocnego, to chwila na podjęcie ze skazanym oddziaływań resocjalizacyjnych. Mają one przede wszystkim opierać się na rozpoznaniu poczucia odpowiedzialności za popełniony czyn i obejmować działania zmierzające do odkupienia winy w możliwy i przyjęty przez bliskich ofiary sposób²⁶. Ten ostatni pogląd należy jednak ocenić jako bardzo kontrowersyjny, chociażby z uwagi na zasadę domniemania niewinności oskarżonego.

Stosunkowo łatwiej dyskutować o ewentualnej, resocjalizacyjnej funkcji drugiej z kar najsurowszych, tj. kary 25 lat pozbawienia wolności. J. Korecki podaje, iż sankcja ta określana jest mianem eliminacyjnej, niehumanitarnej, drakońskiej, okrutnej lub zbyt surowej i sprzecznej z ideą resocjalizacji²⁷. Jego ocena co do idei resocjalizacji w ramach tej kary nie byłaby może zbyt miarodajna, gdyby nie wypowiedział się w tej sprawie także Sąd Najwyższy (SN). W wyroku z dnia 3 marca

²² J. Wąsik, *Kara dożywotniego...*, s. 9.

²³ L. Wilk, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności i problemy jej łagodzenia*, „Państwo i Prawo”, 1998, nr 6, s. 15.

²⁴ K. Wilk, op. cit., s. 9.

²⁵ Ibidem, s. 79 i 84.

²⁶ Ibidem, s. 85.

²⁷ J. Korecki, *Kara 25 lat pozbawienia wolności w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988, s. 16.

1979 (III KR 238/78, OSNPG 1979, nr 8, poz. 102) wskazał on, że sprawca, który całym swoim życiem oraz sposobem popełnienia przestępstwa wykazał znaczny stopień demoralizacji, powinien być poddany szczególnie długotrwałemu procesowi resocjalizacji w zakładzie karnym, wtedy gdy kara 15 lat pozbawienia wolności nie byłaby wystarczająca dla realizacji wszystkich dyrektyw wymiaru kary w zakładzie karnym.

Wskazane powyżej stanowiska wspiera wybitny pedagog penitencjarny, wieloletni praktyk²⁸, H. Machel. Pisze on, że należy rozumieć naturalną reakcję społeczną na zabójstwo, którą jest dążenie do odizolowania sprawcy od społeczeństwa ludzi wolnych, jako sposobu na zabezpieczenie się przed nim. Jednocześnie jednak zauważa, że w takim postępowaniu zawiera się znaczna doza odpłaty, a mniejsza – troski o poprawę zabójcy²⁹.

H. Machel, uchylając się od zaangażowania w dyskusję, czy i na ile resocjalizacja powinna stać się sednem kar najsurowszych, ostatecznie stwierdza, że „ze względu na jakość osobowości zdecydowana większość skazanych winna odbywać karę w systemie oddziaływania programowanego i terapeutycznego”³⁰.

Jego zdaniem nie stoi temu na przeszkodzie, że część skazanych na najdłuższe kary pozbawienia wolności odmawia współpracy przy realizowaniu oddziaływań korekcyjnych, do czego mają prawo. Tym niemniej, bez względu na to, czy objęci będą zwykłym, czy też innym systemem odbywania kary pozbawienia wolności, powinni być zatrudnieni odpłatnie. O ile to możliwe, powinni uczyć się także poza więzieniem i to w zakładzie półotwartym i otwartym. Powinni wreszcie aktywnie i kreatywnie uczestniczyć w pracy kulturalno-oświatowej i zajęciach sportowych. Według H. Machela skazani na kary najsurowsze powinni także wywiązywać się z obowiązków, które przed nimi stoją (np. alimentacyjnego). Podkreśla on konieczność podejmowania przez skazanych i personel więzienny starań o podtrzymanie lub nawiązanie kontaktu z bliskimi osadzonych. Kontakt ten bowiem osadzeni najczęściej tracą. Takie niepełne lub zerwane więzi źle zaś rokują dla ich readaptacji społecznej.

H. Machel stawia więc na resocjalizację więźniów odbywających omawiane tu kary poprzez odpowiednie działania skierowane nawet do tych osadzonych, którzy odbywają karę najsurowszą w systemie zwykłym. Autor ten powiada, że praca ze skazanymi na kary najsurowsze „podporządkowana ostatecznie ich powrotowi do wolności, musi być rozciągnięta na wiele lat, nie może też tworzyć warunków do wyuczania się osobliwej bezradności”³¹.

²⁸ H. Machel był przez 17 lat dyrektorem zakładu karnego w Gdańsku-Przeróbce.

²⁹ H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2003, s. 193.

³⁰ *Ibidem*, s. 209.

³¹ *Ibidem*, s. 210.

Do takiego stanowiska nawiązują rozmaite programy penitencjarne realizowane przez funkcjonariuszy Służby Więziennej w polskich zakładach karnych³².

Reasumując, moim zdaniem ocena wskazanych stanowisk, a także powołanych programów penitencjarnych nie jest ani prosta, ani też jednoznaczna. Z jednej strony wskazać należy celowość ich prowadzenia ze względu na pragmatyzm pracy i praktyki penitencjarnej. Skazany na skrajnie długą karę pozbawienia wolności nie może bowiem pozostawać w penitencjarnej pustce, której rytm będą wyznaczać tylko podstawowe funkcje życiowe. Z drugiej strony jednak programy oddziaływań penitencjarnych zakładają poprawę skazanego, w tym także społeczną. Rodzi się zatem trudne pytanie, po co taka poprawa, jeśli skazany do społeczeństwa nie powróci, a przynajmniej jego powrót jest bardzo niepewny? Nie zmienia tego nawet możliwość warunkowego przedterminowego zwolnienia. Jest to bowiem tylko możliwość potencjalna, a więc zdarzenie przyszłe i niepewne. Czy można na nim budować proces odnowy skazanego? Co jest istotą takich oddziaływań: osiągnięcie celu czy też działanie pozorne, instrumentalizujące ten proces, a więc wspomagające prizonizację skazanego?

Powyższy dylemat rodzi zatem bardzo poważne problemy etyczne, nie dostrzegane w zasadzie w polskiej penitencjarystyce albo co gorzej lekceważone. I to nawet przez jej najwybitniejszych przedstawicieli. Dylematy te można zawrzeć w kluczowym, ogólnym pytaniu o sens i bezsens poprawy, zwłaszcza społecznej, skazanych na skrajnie długie kary pozbawienia wolności, a także o etyczny wymiar oddziaływań mających do niej prowadzić.

Problem etyczny wpisuje się szerszy kontekst. Ustawodawstwo polskie zresztą dość mocno złagodziło go poprzez dopuszczenie możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia całej kary, zwłaszcza dożywotniego pozbawienia wolności (por. art. 77 k.k.). Wynika to z poszanowania praw człowieka, nowoczesnych metod postępowania ze skazanymi oraz recepcji do polskiego prawa wykonawczego standardów międzynarodowych³³. Tym niemniej, wobec fakultatywności zwolnienia, ostatecznie decyduje o nim sąd. Może to zrobić najwcześniej po 25 latach. Wcześniej jednak skazany, zwłaszcza starszy wiekiem, może umrzeć.

³² Zob. B. Witkiewicz, *Program postępowania ze skazanymi na karę dożywotniego pozbawienia wolności i kary długoterminowe* oraz A. Pędziszczak, *Program postępowania ze skazanymi na karę dożywotniego pozbawienia wolności i inne kary długoterminowe*, [w:] T. Gardocka (red.), op. cit., oraz M. Marczał (red.), *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez Służbę Więzienną w Polsce*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2009.

³³ Chodzi zwłaszcza o Rekomendację nr 2003 (23) Rady Europy o wykonywaniu przez administrację więzienną kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz innych długoterminowych kar pozbawienia wolności, przyjęte wraz z urzędowym komentarzem przez Komitet Ministrów na jego 885 posiedzeniu w dniu 9 października 2003 r.

Wykazując poprawę, nie doczeka więc takiej decyzji. Skazany umiera, problem etyczny nie tylko pozostaje, lecz nasila się.

Uwidacznia się tu bowiem pewien paradoks. Z jednej strony skazanego nie można pozbawiać nadziei na odzyskanie wolności, przynajmniej zupełnie, totalnie. Z drugiej, kara dożywotniego pozbawienia wolności zastąpiła karę śmierci, tym samym może być traktowana jako kara tzw. śmierci cywilnej.

Jeśli jednak pozbawić człowieka nadziei, życie w warunkach „śmierci cywilnej” straciłoby sens. Sama kara mogłaby więc popychać skazanego do czynów desperackich. W takim kontekście można sformułować argument, że możliwość odzyskania wolności, nawet bardzo niepewna, działa na skazanego dyscyplinująco, zaś odebranie człowiekowi jednego z najbardziej ludzkich uczuć, jakim jest nadzieja, prowadzi do sytuacji, w której zmienia się on w niebezpieczne zwierzę, tyle że, póki co, umieszczone w solidnej klatce. Jego agresywność i desperacja mogą być co najwyżej stonowane. Z tego też powodu zdecydowana większość penitencjarystów wskazuje na wynikające z tego poważne, realne zagrożenia bezpieczeństwa i dyscypliny w zakładach karnych. Jak ocenia R. Zawłocki, skazani, nie mając już nic do stracenia, mogą wszczynać bunty, prowokować do zamieszek innych skazanych, a nawet popełniać przestępstwa³⁴. Pragmatyka penitencjarna dobitnie pokazuje, że takich zagrożeń lekceważyć nie można. Ta ocena współgra z oceną L. Wilka, który unaocznia, że zdecydowana większość badaczy stwierdziła, iż skazani na dożywotnie pozbawienie wolności wyróżniają się swoim pozytywnym zachowaniem spośród innych osadzonych. Według niego pewien na to wpływ ma nadzieja na odzyskanie wolności³⁵.

Niezależnie od wszystkiego, co powiedziano powyżej o dylematach wykonywania skrajnie długich kar pozbawienia wolności, uznać należy, że etyczny problem podejmowania resocjalizacji pozostaje. Nadzieja na odzyskanie wolności prowadzi może bowiem do instrumentalizacji uczestnictwa skazanych w procesie ich resocjalizacji, zwłaszcza uczestnictwa w systemie programowanego oddziaływania, a więc pozornych zmian w procesie ich „poprawy na lepsze”. Z drugiej strony może być mniej lub bardziej świadomie wykorzystywana przez personel więzienny do wspomaganiania procesu ich prizonizacji. Owo wspomaganie oznacza jednak hipokryzję w pracy penitencjarnej.

³⁴ R. Zawłocki, *Przeciw karze dożywotniego pozbawienia wolności w polskim prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1996, nr 2, s. 116; J. Wąsik, *Projekt „reanimacji” kary dożywotniego pozbawienia wolności*, w: T. Bojarski, E. Skrętowicz (red.), *Problemy reformy prawa karnego*, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Instytut Prawa Karnego, Lublin 1993, s. 193.

³⁵ L. Wilk, op. cit., s. 114; J. Wąsik, op. cit., s. 59.

Tak sformułowane wyżej dylematy i problemy stanowiły podstawę badań empirycznych. Mówiąc inaczej, chodziło o:

- ustalenie, jak pracuje się w praktyce z osobami skazanymi na skrajnie długie kary pozbawienia wolności, w szczególności, jakim systemem wykonywania kary są oni obejmowani,
- jakie cele i zadania stawia sobie w związku z tym personel więzienny,
- a także zdiagnozowanie, czy i w jakim stopniu dylematy etyczne wskazane powyżej są dostrzegane w codziennej praktyce więziennej.

Fragment uzyskanych wyników zostanie omówiony w dalszych częściach artykułu.

3. Ogólna charakterystyka populacji skazanych odbywających karę dożywotniego pozbawienia wolności oraz 25 lat pozbawienia wolności

Dane statystyczne udostępniane przez Służbę Więzienną wskazują na stały wzrost liczby osób skazanych prawomocnie na dwie najsurowsze kary pozbawienia wolności (ogółem w roku 1998 – 789 osadzonych, w marcu 2012 r. – 1862 osadzonych; wzrost o 136%)³⁶.

31 marca 2014 r. w grupie tej było 324 skazanych prawomocnie na karę dożywotniego pozbawienia wolności oraz 1624 skazanych na karę 25 lat pozbawienia wolności. Jeśli wziąć pod uwagę, że w tym okresie w polskich zakładach karnych było osadzonych ogółem 70 426 skazanych prawomocnie, to odsetek skazanych na dwa najsurowsze wyroki wyniósł (2,77% wszystkich osadzonych, ogółem 1948 osób)³⁷. Jest on więc niewielki. Uwidacznia się jednak systematyczny wzrost liczby osadzonych odbywających karę dożywotniego pozbawienia wolności, bowiem w czerwcu 2014 r. ogółem było ich już 358.

Charakteryzując bardziej szczegółowo skład grupy osadzonych odbywających karę dożywotniego pozbawienia wolności oraz 25 lat pozbawienia wolności, można stwierdzić, że nie jest on jednorodny. Uwidaczniają się bowiem znaczne różnice, m.in. w zakresie płci, wieku oraz uprzedniej recydywy.

Statystyczny rozkład grupy osób odbywających analizowane tu dwie kary najsurowsze według płci, wieku oraz rodzaju kary, pokazuje tabela 1. Z danych w niej zamieszczonych wynikają następujące wnioski:

³⁶ Por. statystyka więzienna na stronie internetowej Służby Więziennej, <http://www.sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/statystyka/> [dostęp: 30.04.2012].

³⁷ Osoby dożywotnio pozbawione wolności stanowiły 0,34% całej populacji osadzonych, zaś osoby skazane na 25 lat pozbawienia wolności – 1,84%.

1. W grupie osób skazanych na obie najdłuższe kary pozbawienia wolności zdecydowanie przeważają osoby starsze niż młodociani, przy czym w przypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności, młodocianych w ogóle brak³⁸. Jest to zrozumiałe, bowiem obie kary mają charakter wyjątkowy, zaś zgodnie z art. 54 § 1 k.k. ogólną dyrektywą wymiaru kary przestępcy młodocianemu jest to, aby nie spełniała ona funkcji eliminacyjnej, lecz wychowawczą.
2. W podgrupie osadzonych odbywających karę dożywotniego pozbawienia wolności, uwidacznia się wysoki odsetek recydywistów (43,5%), niewiele niższy jest on w grupie osób odbywających karę 25 lat pozbawienia wolności (37,1%). Może to świadczyć o małej efektywności prowadzonych uprzednio oddziaływań penitencjarnych³⁹.
3. Wreszcie, wśród skazanych odbywający najsurowsze kary pozbawienia wolności w obu podgrupach zdecydowanie przeważają mężczyźni (dożywotnie pozbawienie wolności – 96,90% osadzonych, 25 lat pozbawienia wolności – 97,30%). Taka struktura płci utrzymuje się od lat. Również obecnie jest ona podobna. 1 kwietnia 2014 r. w grupie skazanych dożywotnio było 313 mężczyzn oraz 11 kobiet, zaś w grupie skazanych na karę 25 lat pozbawienia wolności odpowiednio 1619 mężczyzn oraz 48 kobiet.

Uzupełniając dane z tabeli, charakteryzujące osadzonych odbywających najdłuższe kary pozbawienia wolności albo jak kto woli – kary najsurowsze, warto jeszcze podać, że od wielu lat większość osadzonych pozostaje w średnim wieku, tj. 31–51 lat. W kwietniu 2014 r. ośmiu skazanych na dożywocie przekroczyło 61. rok życia, zaś 52 skazanych na tę karę było poniżej 31. roku życia.

Według ustaleń Biura Penitencjarnego Centralnego Zarządu Służby Więziennej osoby skazane na kary długoterminowe charakteryzują się następującymi właściwościami⁴⁰:

- dominuje u nich niski poziom wykształcenia;
- pochodzą najczęściej z rodzin o niskim lub bardzo niskim statusie społecznym;
- posiadają dużą liczbę tzw. „deficytów wychowawczych”;
- zwykle nie mają wyraźnego poczucia winy i niechętnie podejmują rozmowy na ten temat;

³⁸ Por. art. 54 § 2 k.k.: „wobec sprawcy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie ukończył lat 18, nie orzeka się kary dożywotniego pozbawienia wolności”.

³⁹ Zgodnie z treścią art. 64 k.k. w swojej obecnej konstrukcji recydywa oznacza tylko recydywę penitencjarną. Odsetek recydywy w tabeli byłby zapewne znacznie wyższy, gdy ustalić go dla tzw. recydywy ogólnej (por. art. 52 k.k. z 1969 r.).

⁴⁰ Cyt. za H. Machel, *Więzienie jako instytucja...*, s. 206–207.

- szukają zwykle prymitywnego uzasadnienia popełnionej zbrodni;
- są często osobami psycho- i socjopatycznymi oraz uzależnionymi;
- prezentują znaczny poziom demoralizacji, w tym wykołajenia przestępczego;
- brakuje im skłonności do zadośćuczynienia rodzinom ofiar oraz uważają często, że fakt uwięzienia jest wystarczającym odkupieniem czynu;
- są jednocześnie sprawcami innych przestępstw.

Tabela 1. Płeć, wiek oraz uprzednia recydywa osadzonych odbywających skrajnie długie kary pozbawienia wolności (stan ma dzień 31 grudnia 2012 r.)

Rodzaj cechy różnicującej grupę	Rodzaj odbywanej kary			
	Dożywotnie pozbawienie wolności (N= 287)		25 lat pozbawienia wolności (N = 1575)	
	I. bezwzgl.	% N	I. bezwzgl.	% N
Wiek:				
– młodociani	–	0,00	18	1,16
– pozostali dorośli	287	100,00	1557	98,84
Stosunek do recydywy:				
– pierwszy raz odbywający karę pozbawienia wolności	162	56,50	991	62,90
– recydywiści	125	43,50	584	37,10
Płeć:				
– kobiety*	9	3,10	43	2,70
– mężczyźni	279	96,90	1532	97,30

Źródło: dane statystyczne CZSW, Służba Więzienna, <http://www.sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wiezionej/statystyka/> [dostęp: 3.07.2014]. Obliczenia procentowe własne. Gwiazdką została oznaczona łączna liczba kobiet (młodociane i pozostałe dorosłe, pierwszy raz odbywające karę i recydywistki).

Jak zatem widać, prognoza kryminologiczna jest w takich przypadkach wyraźnie niekorzystna bądź wręcz negatywna. Stawia to pod znakiem zapytania celowość podejmowania wysiłków w kierunku nich poprawy. Raz jeszcze przypomnieć należy powracającą obecnie i zyskującą na popularności klasyczną „konceptję przestępcy niepoprawnego”, którą w polskiej literaturze opisuje wyczerpująco W. Zalewski⁴¹. Powyższa charakterystyka znalazła także potwierdzenie w różnych

⁴¹ W. Zalewski, op. cit. Por. także J. Languier, op. cit., s. 135.

badaniach nad zabójcami. Tytułem przykładu można by wskazać zwłaszcza badania H. Janowskiej⁴², Z. Lasocika⁴³ oraz K. Badźmirowskiej-Masłowskiej⁴⁴.

Na brak wyraźnego poczucia winy oraz prymitywny sposób tłumaczenia zbrodni przez zabójców wskazuje z kolei M. Gordon. Badając m.in. grupę młodocianych zabójców ustaliła ona, że ponad połowa badanych (55%) wskazywała prowokacyjne zachowanie ofiary jako bezpośrednią i jedyną przyczynę zabójstwa, zaś 45% badanych deklarowało, że pozbawienie życia innej osoby było wynikiem ich nietrzeźwego stanu, brakiem możliwości zapanowania nad własnymi emocjami lub przewidzenia konsekwencji własnego zachowania. Według M. Gordon 90% badanych przez nią sprawców zabójstw wykazywało istotne zaburzenia osobowości (psychopatia i socjopatia)⁴⁵.

Z kolei, zdaniem H. Machela, więźniowie skazani na skrajnie długie kary pozbawienia wolności są zwykle groźnymi i niebezpiecznymi przestępcami, skazanymi przede wszystkim za zabójstwo m.in. na zlecenie oraz w związku z udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej. Są wśród nich osoby szczególnie bezwzględne i brutalne, o niskim poziomie inteligencji i defektach osobowości, a także osoby uzależnione. To skazani, którzy popełnili przestępstwa z premedytacją, perfidnie i z wyjątkowym okrucieństwem. Ich profile, płeć i wiek są jednak bardzo zróżnicowane⁴⁶.

Według tego badacza zabójcy nie stanowią więc jednolitej grupy osadzonych w zakładach karnych. Niektórzy z nich dokonali zbrodni samodzielnie, inni w grupie; dla części zabójstwo było splotem niekorzystnie rozwijającej się sytuacji przestępczej i presji grupy przestępczej, dla innych zaś było działaniem przemyślanym i dokonany z premedytacją. Jedni odebrali ludzkie życie pod wpływem środków psychoaktywnych, inni bez ich stosowania. Odbywając karę w różnych zakładach karnych, znajdują się jednak w konkretnym stadium wyroku i różnią się długością odbytej już kary. Mają różne prawa i szanse na powrót na wolność. Pośród nich znajdują się osoby o zaburzonej osobowości – psychopaci, charakteropaci czy socjopaci. Już tylko pobieżne wymienienie kilku cech sprawia, że praca penitencjarna

⁴² H. Janowska, *Zabójstwa i ich sprawcy. Analiza socjologiczna*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, s. 57.

⁴³ Z. Lasocik, *Zabójca zawodowy i na zlecenie*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, 2003, s. 335.

⁴⁴ K. Badźmirowska-Masłowska, *Młodociani sprawcy zabójstw w Polsce*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2000, s. 16.

⁴⁵ M. Gordon, *Poczucie winy i samoocena własnych zachowań sprawców przestępstw o charakterze agresywnym*, w: B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępiak (red.), *Więziennictwo. Nowe wyzwania*, Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej, Warszawa 2001, s. 698.

⁴⁶ H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej. Kазus polski*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006, s. 221.

z tymi osadzonymi wymaga specjalnego i zindywidualizowanego oddziaływania oraz zastosowania szczególnych względów bezpieczeństwa⁴⁷.

Na jeszcze inne cechy skazanych na kary najsurowsze wskazał wreszcie w swoich badaniach J. Korecki⁴⁸. Według niego osoby te, na skutek długotrwałej izolacji, narażone są w szczególny sposób na utratę tych więzi społecznych, które łączą ich ze światem za murami więzienia, szczególnie zaś rodzinnych. Wskutek tego skazani na kary najsurowsze odczuwają w szczególny sposób osamotnienie związane z brakiem kontaktów i więzi z najbliższymi.

J. Korecki, analizując dane o wieku osadzonych w momencie warunkowego, przedterminowego zwolnienia, stwierdził też, że wiek ten często przesądza negatywnie o możliwości kolejnego startu społecznego, znalezienia pracy czy ułożenia sobie relacji z najbliższymi lub założeniu własnej rodziny. Dotyczy to zwłaszcza więźniów starszych, a więc mających więcej niż 60 lat⁴⁹. S. Grzesiak, badając pracę penitencjarną z tą kategorią skazanych, nazywa ich seniorami⁵⁰. Kolejną barierą jest także długi okres pobytu w zakładzie karnym. Warto przypomnieć, że minimalny próg do warunkowego zwolnienia w sytuacji dożywotniego pozbawienia wolności wynosi 25 lat, zaś w przypadku 25 lat pozbawienia wolności – 15 lat (por. art. 78 § 3 k.k.). Tak długi okres wyeliminowania ze społeczeństwa ma negatywne konsekwencje dla readaptacji społecznej po wykonaniu kary. Prowokuje to do ponowienia postawionego już wcześniej pytania o sens i celowość społecznej poprawy skazanego – zwłaszcza na karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Tak czy inaczej, wskazane wyżej cechy skazanych odbywających najdłuższe kary pozbawienia wolności, a także zróżnicowanie z uwagi na te cechy grupy osadzonych pociąga za sobą konieczność modyfikowania oddziaływań penitencjarnych, np. na mniej lub bardziej akcentujące cele korekcyjne (nadrzędność wychowania w przypadku młodocianych⁵¹), a także tworzenia odpowiednich warunków odbywania kary (np. wobec kobiet).

Zasadniczym w tym kontekście zagadnieniem pozostaje jednak pytanie o zakładany i realizowany w praktyce cel, któremu oddziaływania te mają służyć. W dalszej części artykułu, opierając się o analizę fragmentu przeprowadzonych w tym zakresie badań, podejmę próbę odpowiedzi na to pytanie, jak również inne pytania postawione wcześniej.

⁴⁷ Ibidem, s. 222.

⁴⁸ J. Korecki, *Kara 25 lat pozbawienia wolności w Polsce*, op. cit., s. 94 i n.

⁴⁹ Ibidem, s. 96.

⁵⁰ S. Grzesiak, *Praca penitencjarna z więźniami seniorami*, Oficyna Wydawnicza ATUT–Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2013.

⁵¹ K. Badźmirowska-Masłowska, op. cit., s. 16.

W istocie rzeczy oznaczać to będzie włączenie się do dyskusji nad sensem i bezsensem poprawy społecznej i moralnej tych skazanych, którzy odbywają kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz 25 lat pozbawienia wolności, zwłaszcza wobec opisanych wyżej negatywnych właściwości osobowych oraz co najmniej niekorzystnej prognozy kryminologicznej. Dyskusji nad potencjalnymi możliwościami, pragmatyzmem oraz praktycznymi sposobami pracy penitencjarnej z nimi, mającymi w perspektywie ewentualne osiągnięcie takiej poprawy w warunkach zakładu karnego.

4. Uwagi o metodzie i przebiegu badań

Stefan Nowak przez metody w naukach empirycznych rozumie przede wszystkim typowe i powtarzalne sposoby zbierania, opracowania, analizy i interpretacji danych empirycznych, służące do uzyskania maksymalnie uzasadnionych odpowiedzi na stawiane w nich pytanie⁵². Mając to na względzie, uznałem, że z uwagi na wskazaną wyżej problematykę najbardziej odpowiednią metodą badań będzie sondaż diagnostyczny połączony z obserwacją pośrednią. Ta ostatnia polegała na badaniu dokumentów penitencjarnych, w tym przypadku teczek osobowych skazanych na skrajnie długie kary pozbawienia wolności, programów pracy penitencjarnej z nimi, regulaminów więziennych, itp.

W ramach sondażu jako technikę badawczą zastosowałem ankietę, w której zawarłem pytania będące rozwinięciem problemów wskazanych powyżej. Skierowałem ją zarówno do samych skazanych, jak i personelu więziennego, który z nimi pracował (wychowawcy, oddziałowi). Rola badającego ograniczyła się tu do opracowania tych pytań, wyboru osób, które poddano badaniom; rozprowadzania ankiet, wskazania sposobu ich zwrotu oraz zebrania zwróconych ankiet⁵³. Uzupełnieniem ankiety były ustrukturyzowane wywiady ze skazanymi oraz wychowawcami więziennymi. Ankieta była dobrowolna i anonimowa. Kwestionariusze ankiety badani wypełniali bez obecności osób trzecich, umawiałem się jedynie na ich rozdanie i odbiór. Wywiady jednak przeprowadzałem osobiście. Z uwagi na to, że w zakładzie karnym typu zamkniętego nie można posługiwać się środkami audiowizualnymi wnoszonymi „z zewnątrz”, udzielane przez respondentów odpowiedzi zostały przeze mnie spisywane bezpośrednio podczas spotkania.

⁵² S. Nowak (wyb., oprac., wstęp i przyp.), *Metody badań socjologicznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965, s. 22.

⁵³ Podobnie m.in. J. Sztumski, *Wstęp do metod badań społecznych*, Wydawnictwo Śląsk, Warszawa 2005, s. 142.

Ogółem udało mi się przeprowadzić 71 ankiet wśród skazanych na kary najsurowsze, w tym 15 ze skazanymi na kary dożywotniego pozbawienia wolności. Do opracowania nadawały się ogółem 62 ankiety. Przeprowadziłem ponadto pięć wywiadów ze skazanymi na karę dożywotniego pozbawienia wolności oraz 11 wywiadów ze skazanymi na karę 25 lat pozbawienia wolności. Ankieta objąłem także 61 wychowawców penitencjarnych. Z czternastoma przeprowadziłem wywiady.

Dobór skazanych do badań był celowy, tj. badaniem starałem się objąć wszystkich skazanych na tego rodzaju kary, osadzonych w zakładzie karnym, który odwiedzałem. Podobnie dobrałem do badań wychowawców, a także dokumentację więzienną.

Należy podać, że dane uzyskane w drodze ankiet i wywiadów weryfikowałem metodą obserwacji pośredniej. Stanowiły ją badania dokumentacji więziennej dotyczącej skazanych objętych badaniem. W szczególności przeanalizowałem 18 akt osobowych skazanych na kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz 75 akt skazanych na karę 25 lat pozbawienia wolności.

Badania przeprowadzałem w zakładach karnych podległym Okręgowym Inspektoratom Służby Więziennej w Koszalinie, Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu (w Czarnem, Gębarzewie, Kaliszu, Rawiczu, Sieradzu, Wołowie i Wronkach) w okresie od maja 2012 do grudnia 2013 r.

Jak wynika z podanych wyżej informacji, grupy objęte badaniem nie były zbyt liczne. Z tego powodu w dalszych częściach artykułu nie będę prowadził typowej analizy statystycznej uzyskanych wyników, bowiem poszczególne podgrupy powstałe wskutek rozkładów statystycznych są zbyt małe, aby wyniki te były w pełni miarodajne, z uwagi na ryzyko błędów statystycznych. Tym niemniej, pomimo takiego niebezpieczeństwa, nie wydaje się celowa zupełna rezygnacja z ujęcia niektórych ustaleń w tabelę. Mając zatem świadomość, że dają one obraz jedynie przybliżony, który wymagałby dalszej weryfikacji w oparciu o większe grupy badanych, zdecydowałem się pomimo to na prezentację kilku takich tabel. Ich analiza daje bowiem pewien pogląd na analizowane problemy. Mogą one podpowiadać kierunek dalszych badań i dyskusji, stanowiąc dobry do nich punkt wyjścia. W takim ujęciu podane poniżej wyniki należy traktować jako wstępne, zaś przeprowadzone badania jako rodzaj badań pilotażowych. Przyjęcie takiej perspektywy pozwala więc na ich prezentację w tym artykule.

5. Funkcje skrajnie długich kar pozbawienia wolności a system ich wykonania w praktyce

Omówienie i analizę wyników badań, których założenia wskazałem powyżej, należałoby rozpocząć od podania danych o sposobie pracy penitencjarnej ze skazanymi na skrajnie długie kary pozbawienia wolności. Warto przypomnieć, że standardy europejskie w tym zakresie wskazują przede wszystkim Rekomendacje nr 2003 (23) Rady Europy o wykonywaniu przez administrację więzienną kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz innych długoterminowych kar pozbawienia wolności, przyjęte wraz z urzędowym komentarzem przez Komitet Ministrów na jego 885 posiedzeniu 9 października 2003 r. (dalej: Rekomendacje).

Zgodnie z tymi Rekomendacjami, celami wykonywania omawianych w tym artykule kar powinny być: zapewnienie bezpieczeństwa i zabezpieczenia więźniów, personelu i osób odwiedzających, przeciwdziałanie szkodliwym skutkom dożywotniego i długoterminowego uwięzienia, poszerzanie oraz poprawianie możliwości powrotu tych więźniów do społeczeństwa i prowadzenie po zwolnieniu życia zgodnego z prawem.

W interesującym mnie szczególnie zakresie, z uwagi na problematykę artykułu, należy przypomnieć, że Rekomendacje wskazują jako ogólne zasady postępowania z tymi skazanymi zasadę nie segregacji skazanych odbywających skrajnie długie kary, od innych osadzonych, zasadę ostrożnej progresji⁵⁴, a także potrzebę konstruowania indywidualnych, wszechstronnych planów wykonania kary (punkt 9 Rekomendacji). Plan taki, nakierowany specjalnie na koniec kary⁵⁵, powinien być sporządzony przy udziale skazanego, kuratora sądowego oraz innych przedstawicieli władz. Powinien obejmować ocenę ryzyka i potrzeb skazanego oraz być wykorzystywany w takich działaniach jak: osadzenie skazanego w celi, progresywne przejście przez system więzienny, praca, kształcenie i inne zajęcia mające na celu

⁵⁴ W pracy penitencjarnej powinno się różnicować charakterystykę skazanych oraz przygotować dla nich indywidualny plan wykonania kary. Życie w zakładzie karnym winno być tak zorganizowane, by możliwie najdokładniej przybliżyć je do życia ludzi wolnych (pracy dla skazanych, kształcenie, organizacji dnia codziennego, która sprzyja tworzeniu warunków do ponoszenia odpowiedzialności za samego siebie). Zasady te zbieżne są w większości z tymi, które podaje literatura penitencjarna. Por. np.: H. Machel, *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1994, s. 113 i n.

⁵⁵ Rekomendacje zwracają uwagę na to, że proces reintegracji ze środowiskiem jest w przypadku więźniów dożywotnich oraz długoterminowych szczególnie trudny. W związku z tym zalecają wydłużenie okresu przygotowawczego do zwolnienia z zakładu, a w samym procesie przygotowania uwzględnienie specyficznych planów i potrzeb skazanego, ale też zagrożeń, jakie niesie jego wypuszczenie. W procesie przejścia z izolacji penitencjarnej do świata na wolności Rekomendacje wskazują na konieczność objęcia skazanego działaniem wielu służb oraz kontynuację na wolności programów i terapii podjętych przez skazanego w zakładzie karnym.

odpowiednie zagospodarowanie czasu wolnego oraz przygotowanie do opuszczenia zakładu, kierowanie do programów obniżających ryzyko powrotu do przestępstwa, zapobieganie skutkom wieloletniego uwięzienia oraz stworzenie sprzyjających warunków do życia po zwolnieniu warunkowym⁵⁶ (punkt 10 Rekomendacji).

Jak z powyższych uwag widać, Rekomendacje zakładają pozytywny finał skrajnie długich kar pozbawienia wolności, tj. powrót skazanych do społeczeństwa. Taka logika wynika z przyjęcia jako priorytetu oddziaływań penitencjarnych zasad humanizmu i humanitaryzmu. Uzasadniałoby to celowość obejmowania więźniów systemem programowanego oddziaływania, a więc resocjalizacyjnym. Tym niemniej finał taki nie zawsze jest możliwy, co skłania do analizy dylematów wskazanych we wstępie artykułu, związanych ze wzmiankowaną tu celowością tego rodzaju oddziaływań. Analiza ta oparta będzie na wynikach badań empirycznych, jakie przeprowadziłem w tym zakresie.

Należy ją rozpocząć od podania wyników badań nad systemami wykonania kary, którymi obejmowano skazanych na skrajnie długie kary pozbawienia wolności, ujętymi na tle wskaźników dla innych osadzonych (tabela 2).

Tabela 2. Udział skazanych w poszczególnych systemach wykonywania kary pozbawienia wolności w zakładach karnych objętych badaniem (Czarne, Gębarzewo, Kalisz, Rawicz, Sieradz, Wołów i Wronki). Stan na 31 grudnia 2013 r.

Długość kary pozbawienia wolności	System wykonywania kary pozbawienia wolności						Ogółem	
	zwykły		programowanego oddziaływania		terapeutyczny			
	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%
Dożywotnie	3	20,00	8	53,33	4	26,67	15	100,00
25 lat	10	17,86	37	66,06	9	16,08	56	100,00
Powyżej 5 lat	301	17,56	1248	72,77	136	9,67	1715	100,00
Do 5 lat	2118	44,00	2503	52,00	193	4,00	4814	100,00

Źródło: dane uzyskane ze statystyk rocznych Okręgowych Inspektoratów Służby Więziennej w Poznaniu, Koszalinie i Wrocławiu.

⁵⁶ W celu przeciwdziałania negatywnym skutkom dożywotniego oraz długoterminowego pozbawienia wolności Rekomendacje zalecają, aby administracja więzienna zadbała przede wszystkim o odpowiednie warunki wykonania kary (pkt. 21–24). Chodzi zwłaszcza o: zaznajomienie więźnia z regułami więzienia, z jego prawami i obowiązkami, zapewnienie mu, kiedy to możliwe, szansy decydowania o sobie oraz oferowanie odpowiednich warunków materialnych, a także bodźców fizycznych, umysłowych i emocjonalnych, nadto dbałość o utrzymanie przez niego kontaktów z osobami bliskimi oraz innych kontaktów ze światem zewnętrznym. Skazani powinni także mieć dostęp do różnego rodzaju przepustek, a przede wszystkim do odpowiedniego poradnictwa, pomocy i wsparcia, potrzebnego, aby poradzić sobie z cierpieniem związanym z popełnionym czynem, wieloletnią izolacją oraz ryzykiem samobójstwa.

Jak wynika z danych ujętych w tabeli, systemem programowanego oddziaływania objętych było aż 53,33% skazanych na kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz 66,06% skazanych na kary 25 lat pozbawienia wolności. Tylko w grupie skazanych odbywających kary powyżej 5 lat pozbawienia wolności odsetek ten był wyższy (72,77%). Powstaje zatem pytanie, co wpłynęło na tak wysoki odsetek, w szczególności zaś, jakie były przyczyny, dla których skazani na obie najsurowsze kary przystępowali do tego systemu, a więc decydowali się na poddanie temu, co w literaturze nazywa się resocjalizacją penitencjarną. Warto przypomnieć, że przystępowanie do tego systemu jest dobrowolne, udział w nim stanowi więc rodzaj oferty oddziaływań ze strony zakładu karnego (por. art. 95 § 1 k.k.w.)⁵⁷. Zbiorcze zestawienie odpowiedzi uzyskanych na pytanie postawione i wskazane powyżej pokazuje tabela 3.

Tabela 3. Powody, dla których skazani odbywający karę dożywotniego pozbawienia wolności oraz 25 lat pozbawienia wolności wybierali system programowanego oddziaływania

Określenie powodu	Grupa skazanych odbywający karę pozbawienia wolności				Ogółem (N = 62)	
	dożywotniego (N = 11)		25 lat (N = 51)			
	I. wskazań	%	I. wskazań	%	I. wskazań	%
Szansa i możliwość zatrudnienia	4	36,38	10	19,61	14	22,58
Możliwość poprawy warunków odbywania kary	4	36,38	14	27,45	18	29,04
Możliwość uzyskania przepustki	5	45,46	18	35,30	20	32,26
Szansa na warunkowe przedterminowe zwolnienie	7	63,64	21	41,18	28	45,17
Poprawa samego siebie	3	27,28	10	19,61	14	22,58
Inne, np. możliwość udziału w zajęciach ko, sportowych, częstsze rozmowy z wychowawcą itp.	3	27,28	9	17,65	12	19,36
Brak konkretnych motywów	3	27,28	4	7,85	7	11,29

Źródło: opracowanie własne.

W obu badanych grupach osadzonych zaobserwowano w analizowanych odpowiedziach następujące prawidłowości.

⁵⁷ Nie dotyczy to skazanych młodocianych oraz recydywistów.

1. W przypadku skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności, najczęstszym powodem skłaniającym badanych do wyboru systemu programowanego oddziaływania była nadzieja na uzyskanie warunkowego przedterminowego zwolnienia (siedmiu spośród 11 skazanych, tj. 63,64%). Kolejną co do częstotliwości wskazań przyczyną była możliwość uzyskania przepustki (odpowiednio pięciu badanych, tj. 45,46%), następną możliwość poprawy warunków odbywania kary oraz uzyskania pracy (po 36,38%). Na poprawę samego siebie wskazało jednak tylko trzech badanych (27,28%).

2. W grupie skazanych na karę 25 lat pozbawienia wolności najczęstszym powodem przystępowania do systemu programowanego oddziaływania również była nadzieja (szansa) na uzyskanie warunkowego przedterminowego zwolnienia. Odsetek wskazań na nią był już jednak znacznie niższy, co wiązać należy z terminowym charakterem tej kary, a więc zwolnieniem z zakładu karnego, jeżeli nie przedterminowym, to definitywnym po jej wykonaniu (21 spośród 51 skazanych, tj. 41,18%). Podobnie jak w pierwszej grupie, kolejną co do częstotliwości wskazań przyczyną była możliwość uzyskania przepustki, z tym że i tu odsetek wskazań był niższy (odpowiednio 18 badanych, tj. 35,30%). Na trzecim miejscu wskazano na możliwość poprawy warunków odbywania kary (27,45% wobec 36,38% w pierwszej grupie)). Dopiero po tym badani podali możliwość uzyskania zatrudnienia (odpowiednio 19,61% wobec 36,38% w pierwszej grupie). Charakterystyczne jest to, że na poprawę samego siebie wskazało tylko 10 badanych, tj. 19,61% ogółu tej grupy, a więc wyraźnie mniej niż w grupie pierwszej. Ustalenie to współgra z informacjami uzyskanymi w drodze wywiadów z wychowawcami więziennymi. Wynika z nich, że osoby odbywające karę dożywotniego pozbawienia wolności z reguły nie stwarzają większych kłopotów w zakładzie karnym, są bardziej podatne na oddziaływania penitencjarne w porównaniu z osobami odbywającymi karę 25 lat pozbawienia wolności. Zdaniem wychowawców jest tak dlatego, że w drugim przypadku zwolnienie z zakładu karnego następuje nieuchronnie po wykonaniu kary, podczas, gdy w pierwszym przypadku trzeba więc na nie solidnie zapracować. Kara bowiem jest bezterminowa.

3. Ogólny wniosek, jaki można by zatem postawić po analizie przywołanych danych sprowadza się do stwierdzenia, że w obu badanych grupach uwidoczniły się dość podobne, aczkolwiek z różnym nasileniem, przyczyny przystępowania do systemu programowanego oddziaływania. Wynika z tego, że w praktyce, funkcje obu tych kar zbliżają się do siebie, zaś sposób ich wykonywania jest podobny. Może to zaskakiwać o tyle, że w literaturze prawniczej, jak wskazywałem we wstępie, dość zgodnie wskazuje się na odmienną tych funkcji, przy czym funkcję resocjalizacyjną dopuszcza się jedynie w przypadku kary 25 lat pozbawienia wolności⁵⁸.

⁵⁸ W piśmiennictwie pedagogicznym możliwość resocjalizacji traktowana jest bezkrytycznie jako uniwersalna. Por. P. Stępnia, *Kilka trudnych pytań o polską resocjalizację*, w: P. Stępnia

Tabela 4. Powody wyboru systemu programowanego oddziaływania przez skazanych odbywających karę dożywotniego pozbawienia wolności oraz 25 lat pozbawienie wolności według wychowawców więziennych

Rodzaje wskazywanych przyczyn	Liczba wskazań przez wychowawców więziennych				Wskazania ogółem dla obu grup (N = 122)	
	dla skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności (N = 61)		dla skazanych na karę 25 lat pozbawienia wolności (N = 61)			
	l. wskazań	%	l. wskazań	%	l. wskazań	%
Możliwość zatrudnienia	34	55,74	30	49,18	44	36,07
Możliwość poprawy warunków odbywania kary	51	83,61	44	72,14	95	77,87
Możliwość uzyskania przepustki	35	57,38	38	62,30	73	59,84
Szansa na warunkowe przedterminowe zwolnienie	47	77,05	31	50,82	78	63,94
Poprawa samego siebie	12	19,68	14	22,95	26	21,32
Inne, np. możliwość udziału w zajęciach k.o. i sportowych	13	21,32	14	22,95	27	22,14
Brak konkretnych motywów, brak wskazań	9	14,76	12	19,68	21	17,22

Źródło: opracowanie własne.

Inny jeszcze wniosek, to konkluzja o instrumentalnym traktowaniu systemu programowanego oddziaływania, a więc resocjalizacyjnego przez skazanych z obu grup. Świadczą o tym stosunkowo niski odsetek wskazań na potrzebę własnej poprawy, skłaniającą do przystępowania do tego systemu. Podstawowym powodem, dla którego skazani to robili, nie była własna poprawa, lecz możliwość uzyskania określonych korzyści, ulg i ułatwień w odbywaniu kary, związanych przede wszystkim z otwarciem możliwości kontaktów, a także powrotu do wolności. Mówiąc inaczej – w uzyskiwaniu, bądź wzmacnianiu nadziei na odzyskanie wolności. Jak wskazywałem jednak we wstępie artykułu, może to być zarówno przejawem humanizmu i humanitaryzmu systemu więziennego, który to umożliwia, jak i jego wadą. Ryzyko niespełnienia rozbudzonej nadziei może bowiem prowadzić do dramatycznych

konsekwencji⁵⁹. Instrumentalne traktowanie systemu przez osadzonych ryzyko to wzmacnia, tak więc konsekwencje takie może nasilić.

Duże znaczenie ma zatem – niedostrzegany w praktyce – problem etyczno-moralnej dwuznaczności sytuacji, w której osadzony nie doczeka albo też nie uzyska spełnienia oczekiwań związanych z odzyskaniem wolności. Jak widać zatem z danych ujętych w tabeli 4, określenie powodów, dla których skazani objęci badaniem przystępowali do systemu programowanego oddziaływania przez wychowawców więziennych, są niemal zbieżne ze wskazaniami samych skazanych. Uwidaczniają się jednak różnice w hierarchii ważności tych poszczególnych wskaźników, a także ich wysokości.

Tak więc najważniejszym powodem wskazanym przez wychowawców była szansa na poprawę warunków odbywania kary (dla skazanych na kary dożywotniego pozbawienia wolności – 83,61 wobec 72,14% dla skazanych na kary 25 lat; odsetek wskazań przez samych osadzonych był zdecydowanie niższy i wyniósł tu odpowiednio 36,38 oraz 27,45%).

Drugim – w kolejności wskazań wychowawców – powodem przystępowania do systemu programowanego oddziaływania było zwiększenie szansy na warunkowe przedterminowe zwolnienie (dla skazanych na dożywotnie pozbawienie wolności – 63,64 wobec 77,05% wskazań samych osadzonych; dla skazanych na karę 25 lat odpowiednio – 41,18 wobec 50,82%). Taki układ odsetek charakteryzuje się mniejszą rozbieżnością niż w pierwszym przypadku.

Trzecim wreszcie powodem wskazywanym przez wychowawców było dla skazanych na kary dożywotnie możliwość uzyskania przepustki (57,48%), podobnie też dla skazanych na karę 25 lat (62,30%). Odsetek wskazań przez samych skazanych wyniósł tu odpowiednio 45,46 oraz 35,30%. Jak zatem widać rozbieżności w wysokości odsetka także i w tym przypadku są bardzo duże.

Z przytoczonych danych wynikają zatem dwa ogólniejsze wnioski. Po pierwsze, wychowawcy więzienni wykazują większy od samych osadzonych realizm w ocenie możliwości uzyskania podstawowej korzyści, jaką jest warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia całości kary. Po wtóre, wychowawcy więzienni, w stopniu większym niż sami skazani, dostrzegają zjawisko instrumentalnego traktowania uczestnictwa w systemie programowanego oddziaływania, celem uzyskania korzyści w krótkiej perspektywie czasowej (poprawa warunków wykonania kary). Dla samych osadzonych poprawa tych warunków, chociaż bardzo konkretna i realna, nie jest bowiem najważniejsza. Przedkładają nad nią korzyść stosunkowo abstrakcyjną, niepewną, chociaż możliwą do uzyskania w perspektywie

⁵⁹ Przykładem mogą być bunty recydywistów w zakładach karnych w roku 1989, po tym, jak nie zostali oni objęci amnestią.

długoterminowej, tj. warunkowe przedterminowe zwolnienie. W przypadku skazanych na kary 25 lat pozbawienia wolności, dopiero po 15 latach, zaś w przypadku skazanych na kary dożywotniego pozbawienia wolności – po 25 latach (por. art. 78 § 3 k.k.). Wynikałoby z tego, że wolność i nadzieja na jej odzyskanie są w obu grupach skazanych traktowane jako wartości najwyższe. Sposób ich osiągnięcia ulega jednak w rzeczywistości więziennej wyraźnej instrumentalizacji. Świadczą o tym dość zgodny, a przy tym bardzo niski odsetek wskazań na inny, być może najważniejszy dla osadzonych powód przystępowania do systemu programowanego oddziaływania, tj. poprawę samego siebie (odpowiednio ogólny odsetek wskazanych przez osadzonych 21,32% wobec identycznego odsetka wskazań wychowawców więziennych – również 21,32%).

6. Próba podsumowania. Ustalenia i wnioski ogólniejsze

Mając na uwadze wszystko, co zostało wyżej powiedziane, referując wyniki przeprowadzonych badań, powołam na koniec jeszcze jedną tabelę. Podsumowuje ona rozważania i dyskusję przeprowadzoną do tej pory, która zawiera ocenę logiki i metod pracy penitencjarnej ze skazanymi na skrajnie długie kary pozbawienia wolności. Ocena uwzględnia zwłaszcza dwa rozbieżne aspekty, tj. etyki i pragmatyki. Sformułowali ją objęci badaniem wychowawcy więzienni w odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jak oceniasz możliwość i celowość przystępowania do systemu programowanego oddziaływania przez skazanych na skrajnie długie kary pozbawienie wolności?
2. Czy taka możliwość, jak również wolna progresja są uczciwe, jeśli odzyskanie wolności jest zdarzeniem niepewnym, a co najmniej bardzo odległym w czasie?
3. Co jest w praktyce penitencjarnej ważniejsze: wzgląd na etykę postępowania ze skazanymi czy też pragmatyzm wynikający z warunków funkcjonowania więzienia?

Kafeterię problemów i rozkład odpowiedzi na te pytanie pokazuje tabela 5. Poproszono, aby odpowiedzi zaznaczono na skali od 1 do 5, gdzie 1 oznacza ocenę najniższą, zaś 5 – najwyższą, pozytywną.

Z rozkładu ocen ujętych w powyższej tabeli wynikają zatem następujące wnioski:

1. Uwidacznia się wysoki poziom aprobaty dla umożliwienia skazanym przystępowania przez nich do systemu programowanego oddziaływania. Ogółem ocen w górnej części skali tj. w przedziale od 3 do 5 było 45 (na

Tabela 5. Dostrzeganie i oceny etycznych problemów resocjalizacji penitencjarnej z osadzonymi odbywającymi najdłuższe kary pozbawienia wolności przez wychowawców więziennych

Rodzaj problemu	Skala ocen wychowawców (1-5) (N = 61)									
	1		2		3		4		5	
	Il. wskaz.	%	Il. wskaz.	%	Il. wskaz.	%	Il. wskaz.	%	Il. wskaz.	%
1. Możliwość i celowość udziału w programowanym oddziaływaniu	7	11,4	9	14,76	9	14,76	21	34,43	15	24,59
2. Uczciwość propozycji resocjalizacji penitencjarnej	6	9,84	10	16,40	16	23,26	17	27,87	12	19,68
3. Priorytet dla etyki kosztem pragmatyzmu działania	31	50,82	14	22,95	7	11,48	6	9,84	3	4,92

Źródło: opracowanie własne.

61 udzielonych odpowiedzi przez badanych wychowawców – 73,77%). Co trzeci z nich możliwość taką ocenił na 4 punkty, a więc wysoko, co dowodzi aprobaty dla niej. Jednak co czwarty badany wyraził stosunek krytyczny (przyznane punkty 1 i 2 – ogółem 26,13% wskazań). Oznacza to, że ocena wprowadzenia analizowanej możliwości do ustawodawstwa i praktyki penitencjarnej, aczkolwiek bardzo wysoka, nie jest w pełni jednoznaczna.

2. Uczciwość albo jak kto woli etyczna dopuszczalność propozycji uczestnictwa w resocjalizacji penitencjarnej przez skazanych na skrajnie długie kary pozbawienia wolności, zwłaszcza zaś dożywotniego jej pozbawienia, badani wychowawcy ocenili wysoko. Ocen w górnej części skali, tj. 4–5 było aż 47,55%, zaś w przedziale od 3 do 5 ogółem 70,81%. Taki odsetek może wskazywać albo na niedostrzeganie problemów etycznych w praktyce, albo też – co wydaje się bardziej trafne – ich lekceważenie.
3. Ten ostatni wniosek potwierdzają wskaźniki dla ocen priorytetu etyki nad pragmatyką oddziaływań penitencjarnych, w szczególności zaś obejmowania skazanych resocjalizacją penitencjarną. Prowadzi ona, jak wskazywałem wcześniej, nie tyle do poprawy moralnej osadzonego, ale też umożliwia szybkie polepszenie warunków odbywania kary, a także zwiększa szansę na odzyskanie wolności. Większość badanych przyznaje priorytet względem pragmatyki więziennej. W skali ocen od 1 do 5 priorytet dla etyki lokuje się w przedziale od 1 do 2 punktów, a więc ocen bardzo niskich (ogółem aż 73,77% takich ocen).

7. Zakończenie. Tezy do dalszej dyskusji

Ustalenia i wnioski zaprezentowane w tym artykule warto na koniec odnieść do ogólnopolskich danych wskazujących na liczbę udzielanych warunkowych przedterminowych zwolnień z zakładu karnego skazanym odbywającym karę pozbawienia wolności w różnych systemach jej wykonywania (por. tabela 6). Danych pokazujących ilość zwolnień osób odbywających skrajnie długie kary pozbawienia wolności nie udało mi się uzyskać, ponieważ Okręgowe Inspektoraty Służby Więziennej w Poznaniu, Koszalinie i Łodzi nimi nie dysponują. Może to oznaczać, że w praktyce problem udzielania takich zwolnień obu badanym kategoriom osadzonych traktowany jest marginalnie. Tym niemniej, dane ogółem w tabeli 5 dają pewien pogląd na analizowany problem. Z tego powodu celem jest więc ich przytoczenie.

Tabela 6. System wykonania kary pozbawienia wolności a pozytywnie i negatywnie rozpatrzone wnioski o warunkowe przedterminowe zwolnienie

Grupa klasyfikacyjna System wykonania	Wnioski o warunkowe przedterminowe zwolnienie				
	Razem	rozpatrzone pozytywnie		rozpatrzone negatywnie	
		dyrektora zakładu karnego	pozostałe	dyrektora zakładu karnego	pozostałe
Młodociani ogółem	175	29	25	0	121
Programowany	169	29	25	0	115
Terapeutyczny	6	0	0	0	6
Karani pierwszy raz ogółem	5730	1641	876	87	3176
Zwykły	958	143	166	1648	
Programowany	4606	1489	138	86	2355
Terapeutyczny	216	9	34	0	173
Recydywiści ogółem	4710	698	770	45	3197
Zwykły	1207	35	213	1968	
Programowany	3359	663	539	43	2113
Terapeutyczny	144	0	18	0	126

Źródło: kwartalna statystyka więzienna, „Służba Więzienna”, <http://www.sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/statystyka/> [dostęp: 15.07.2014]. Układ tabeli i obliczenia statystyczne własne.

Analiza danych z tabeli 6 prowadzi do następujących ustaleń:

1. Liczba warunkowych przedterminowych zwolnień udzielanych przez sądy penitencjarne nie przekracza w skali ogólnopolskiej jednej trzeciej zwolnień wnioskowanych. Trudno ocenić taką sytuację jako korzystną. Osoby osadzone w zakładach karnych są zapewne dobrze w tym zakresie zorientowane. Skoro tak, to dotyczy to również skazanych odbywających skrajnie długie kary pozbawienia wolności.
2. Mała ilość udzielanych zwolnień przy jednoczesnym silnym eksponowaniu wolności jako podstawowej wartości dla osadzonych może prowadzić do wytwarzania się swoistej logiki zachowań w zakładzie karnym. Wyznacza ją mało etyczna zasada „cel uświęca środki”, która stosowana jest przez wszystkich uczestniczących w pracy penitencjarnej, a więc zarówno samych osadzonych, jak i personel. Osadzeni mają świadomość, że stosunkowo najłatwiej uzyskują zwolnienie te osoby, które przystępują do systemu programowanego oddziaływania. Z danych ujętych w tabeli 6 wynika co prawda, że dla karanych po raz pierwszy ogólne odsetki warunkowych

przedterminowych zwolnień dla systemu programowanego i zwykłego są zbliżone (odpowiednio 35,35 oraz 32,26%), jednak przy bardziej szczegółowej analizie poszczególnych wskaźników proporcja taka zmienia się.

3. Tak więc w pierwszym kwartale 2014 r. złożono ogółem – w grupie pierwszy raz odbywających karę pozbawienia wolności w systemie zwykłym – 958 wniosków, zaś w systemie programowanym 4606 wniosków Dyrektorzy zakładów karnych złożyli odpowiednio w pierwszej grupie 146 wniosków, zaś w drugiej – 1575. Z tej liczby w pierwszej grupie (system zwykły) rozpatrzono pozytywnie 145 wniosków dyrektora (99,32%), w drugiej zaś 1489 wniosków (94,54%). Z kolei skazani złożyli odpowiednio 814 wniosków (system zwykły) oraz 2493 wnioski (system programowany). Z tej liczby w pierwszym przypadku pozytywnie rozpatrzono 166 wniosków (20,40%), zaś w drugim 138 (5,54% sic!). Różnice w podanych wskaźnikach są zatem bardzo duże, zaś w przypadku systemu programowanego oddziaływania, stosowanego wobec odbywających karę po raz pierwszy, wręcz tak duże, że można mieć wątpliwości co do rzetelności oficjalnych statystyk więziennych. Jeśli przyjąć, że są one rzetelne, rozpiętość taka świadczy o całkowicie instrumentalnym traktowaniu systemu programowanego oddziaływania przez skazanych. Przystępują oni do niego, aby uzyskać warunkowe zwolnienie, instrumentalizując pod tym kątem swojej zachowanie i postawę w zakładzie karnym. Jest to zapewne bardziej pragmatyczne i racjonalne wobec starań o poprawę moralną, która nie gwarantuje też uzyskania warunkowego przedterminowego zwolnienia. Zachowanie skazanych może więc być całkowicie temu podporządkowane; jest ono dobre bądź złe na użytek urzędowych ocen tzw. postępów w resocjalizacji. Sędziowie penitencjarni, zdając sobie zapewne z tego sprawę, zwolnienia dają bardzo rzadko. Koło się zamyka.
4. Taki mechanizm potwierdzają także, choć nieco mniej wyraźnie, dane z tabeli 6 dla recydywistów. W tej grupie osadzonych w systemie zwykłym złożono ogółem 1207 wniosków, zaś w systemie programowanym 3359 wniosków (łącznie więc 4700). W pierwszej grupie (system zwykły) dyrektorzy zakładów karnych złożyli zaledwie 36 takich wniosków, z których pozytywnie rozpatrzono 35 (97,23%). Sami osadzeni złożyli natomiast 1181 wniosków, z których pozytywnie rozpatrzono 213 (18,04%). Różnica wskaźników jest więc ogromna. Podobna różnica uwidacznia się także dla drugiej grupy (system programowany). W tym przypadku dyrektorzy złożyli 706 wniosków, z których pozytywnie rozpatrzono 663 (94,31%), skazani natomiast złożyli 2652 wnioski, z czego pozytywnie rozpatrzono 539 (20,33%).

5. Reasumując, bezsens albo wręcz przeciwnie – pragmatyczny, realistyczny sens takiej praktyki wyznacza jej rzeczywistą logikę. Wobec niej pedagogiczne teorie poprawy, jak również sygnalizowane w tym artykule etyczne i moralne dylematy tzw. resocjalizacji więziennej, w takiej przestrzeni penitencjarnej tracą na znaczeniu. Zwracał na to przed laty uwagę słynny kryminolog kanadyjski D. Szabo. Jego zdaniem teorie naukowe, dylematy moralne i etyczne mają dla praktyki znaczenie ograniczone⁶⁰. Czy to się komu podoba, czy też nie, trzeba więc się z tym pogodzić.
6. Inny jeszcze wniosek, jaki wynika z analizy danych z tabeli 6, jest równie niepokojący. Jeśli bowiem wnioski o warunkowe przedterminowe zwolnienie składane przez dyrektorów zakładów karnych są z reguły załatwiane pozytywnie, w odróżnieniu od wniosków składanych przez samych skazanych, to taki stan rzeczy zakłóca wyraźnie równowagę w przestrzeni penitencjarnej. Nasila tym samym totalny charakter instytucji więzienia, zwłaszcza zaś wzmaga zależność skazanych od personelu więziennego, która i tak jest ogromna, na co wskazywał m.in. E. Goffman⁶¹. Można sobie wyobrazić, do czego zdolny jest osadzony w konkretnych realiach więziennych, aby uzyskać przychyłność personelu penitencjarnego. Jej szczytowym przejawem jest sformułowanie wniosku o warunkowe zwolnienie bądź – jak wskazywałem podczas wcześniejszej analizy wyników przeprowadzonych badań empirycznych nad skazanymi odbywającymi skrajnie długie kary pozbawienia wolności – choćby tylko doraźna poprawa warunków odbywania kary.
7. Konkludując, wnioski z punktów 1–5 można podnieść do skazanych odbywających kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz kary 25 lat pozbawienia wolności. Udało mi się jednak uzyskać tylko ogólne o nich dane. Tak więc na dzień 17 lipca 2014 r. w okręgu poznańskim (bo ten jest najbardziej miarodajny z uwagi na teren badań empirycznych) skazanych odbywających pierwszą z tych kar było 31, zaś drugą – 151. Ogółem więc 182 osoby odbywały kary skrajnie długie, najsurowsze. W pierwszej grupie programowanym oddziaływaniem objętych było 18 osób (58%), w drugiej 105 (69,54%). Liczby te pozostają na zbliżonym poziomie od lat. Nie udało się natomiast ustalić, jaki procent z tych osób, uzyskał w ostatnich latach warunkowe przedterminowe zwolnienie. Podczas wywiadów

⁶⁰ D. Szabo, *Kryminologia i polityka kryminalna*, tłum. K. Piasecki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, s. 159.

⁶¹ Por. E. Goffman, *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, tłum. O. Waśkiewicz, J. Łaszcz, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2011.

z wychowawcami więziennymi, a także specjalistami z Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu uzyskałem jednak informację, że wnioski takie są bardzo rzadkie, zwłaszcza ze strony dyrektora zakładu karnego, w wypadku skazanych dożywotnich wręcz sporadyczne. Jeśli dyrektor wniosek taki składa, to wyłącznie w końcowym okresie wykonania kary. Z takiej perspektywy ustawowe progi minimalnego okresu odbywania kary wymaganego formalnie do warunkowego przedterminowego zwolnienia nie mają w praktyce większego znaczenia.

Kończąc dyskusję nad wynikami przeprowadzonych badań empirycznych, należy stwierdzić, że wobec powyższych ustaleń i wniosków, postawione we wstępie artykułu pytania o sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej skazanych odbywających skrajnie długie kary pozbawienia wolności, a także o etyczne dylematy oddziaływań penitencjarnych mających na celu ich poprawę społeczną, powracają z jeszcze większym nasileniem.

Odpowiedzi na te pytania są i trudne, i łatwe. Łatwe, bo doniosłość wskazywanych w tym artykule problemów teoretycznych praktyka redukuje. Kształtuje ją bowiem pragmatyczny oportunizm, zgodnie z którym dobre jest to, co daje doraźne korzyści. Tak osadzonym, jak i personelowi, dla którego najważniejszym celem działania jest spokój w zakładzie karnym. Wobec tego wskazywane w tym artykule dylematy, zwłaszcza etyczne, tracą na znaczeniu.

Trudne, bo taką praktykę nie sposób akceptować. Celem niniejszego artykułu było zasygnalizowanie powstających w związku z tym dylematów, a także sprowokowanie do dyskusji wokół postawionych kwestii.